

Józef Romanowski  
Ul. Santocka 32/21  
71-083 Szczecin

Szczecin 27-06-2012

Pani Redaktor **Joanna SOLSKA**  
**POLITYKA**

### „DZIAŁKOWICZE I DZIAŁACZE”

#### Szanowna Pani Redaktor

Na samym wstępie pragnę Pani podziękować za poświęcenie czasu naszej działkowej sprawie. Z przeczytanej treści artykułu uderza stwierdzenie, że działkowicze utrzymują pismo „Działkowiec” z przymusowych składek. Czy Pani Redaktor płacąc podatek też uważa za przymus czy normalny obywatelski obowiązek. Każda organizacja pozarządowa ma swój własny statut i chcąc być członkiem tej organizacji to realizuje się treść statutu. Czy Pani Redaktor zauważyła, jaką ważną edukacyjną rolę spełnia „Działkowiec”. Proszę przeczytać zamieszczone artykuły przez wybitnych utytułowanych specjalistów danych dziedzin.

Pozwolę nie zgodzić się z poglądem Pani Redaktor na temat: „interes aparatu, czyli struktur Polskiego Związku Działkowców, wcale nie jest tożsamy z interesem szeregowych działkowców”. Otóż to - struktury społecznie pracujące tworzą sami działkowcy w sposób demokratyczny zgodnie z Regulaminem Rodzinnych Ogrodów Działkowych i Statutem oraz naszą ustawą z 2005 r. Zmiana zapisów w ustawie na równi dotyka wszystkich działkowiczów bez wyjątków działaczy i pozostałych działkowców.

Jest również ubolewanie, że nikt nie broni aparatu samorządu. Pragnę poinformować, że duża grupa samorządowców popiera działania działkowców i są bardzo liczne poparcia pisemne – patrz na stronę internetową PZD.

Skoro jest ubolewanie nad samorządem, to dlaczego Pani Redaktor nie stanie w obronie działkowców którzy przepracowali dziesięciolecia na zagospodarowanie swojej działki za własne środki i przepracowali tysiące godzin. Wytyka się nam, że jak opuszczają teren pod publiczne inwestycje to trzeba zapłacić za altanę i nasadzenia. Czy ta uboga część działkowców to jakaś drugiej kategorii społeczność?. Im się odszkodowanie nie należy?.

Znamy efekty decyzji politycznej o zniszczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych, gdzie chodziło o **grunty**. Zniszczono wielomiliardowy majątek i nikt nie poniósł konsekwencji. A kto się zubożył czy pracownicy PGR?

Teraz też chodzi o pozyskanie **gruntów** PZD. Niszcząc ustawę zostanie zniszczony nasz wspólny i własny każdego działkowca majątek warty miliardy złotych. Będzie rozbój, kradzieże majątku, dewastacja i kto poniesie konsekwencje? **Ucierpi szeregowy działkowiec.**

Jeżeli zostaną zlikwidowane ogrody w centrach miast, to co zostanie po nich wybudowane i kto zechce mieszkać w rejonie samych betonów?.

I jeszcze jedno , czy któryś z tych co na wszystkim się znają wyliczył o ile wzrosną koszty leczenia ludzi - przede wszystkim starszych, oraz śmiertelność którą mamy i tak najwyższą poza Rosją w Europie z powodu utraty działek?. Na działce mamy wymuszony ruch , powietrze, pracę , kontakty międzyludzkie , sąsiedzkie znajomości , przyjaźnie , koleżeństwo , no i jeszcze korzyści z upraw. Polepszenie zdrowia co w obecnej szczególnie sytuacji głodowych emerytur i bardzo niskiego poziomu życia u działkowców jest niezastąpione. I proszę nie wmawiać, że chodzi o dobro człowieka/ działkowca. Tworzenie klimatu że inni są pokrzywdzeni to jest nie tak.

Ogrody działkowe usytuowane są bardzo często w bardzo atrakcyjnych dla deweloperów i prywatnych inwestorów częściach miasta. Jeżeli ogrody były zakładane około 40 lat temu i były wtedy to obrzeża miast, to po latach rozwoju miasta znalazły się w centrum.

I bardzo dobrze że są i stanowią parki miejskie na funkcjonowanie których, władze miasta nie ponoszą **żadnych kosztów**, a społeczność lokalna ma bliskie miejsce wypoczynku. Obowiązująca ustawa o wydłużonym stażu pracy do 67 lat wymusza na ekipie rządzącej zapewnienie warunków **do odpoczynku**. Ten aspekt powinien być uwzględniony.

„Szaracy się meldują” – właśnie i kto ponosi koszty utrzymania na działkach sami działkowcy wyręczając władze państwowe z zabezpieczenia mieszkań, z zużytej wody i prądu. To jest bardzo ważny akcent, że spadł na działkowców taki obowiązek i nikt tym się nie przejmuje. To nie jest obowiązek działkowców, ale działkowcy zachowują się jak ludzie a nie jak deweloperzy. Widzimy tego choć biednego ale człowieka i pomagamy w sposób możliwy.

Dla wielu ludzi ogrody działkowe są jedynym miejscem w którym mogą odpocząć. Wielu ludzi nie stać na wyjazd na wakacje, więc spędzają czas na działce. Przecież tam są całe rodziny. Dzięki ogrodom jeszcze jest czym **oddychać w miastach pełnych spalin**. Przecież ewidentnie widać, że ktoś chce z developerami zrobić złoty interes. Działkowcy mają rację protestując.

Pozostaję z nadzieją, że sprawy grupy naszych polskich działkowców , nie będą potraktowane marginalnie.

Z wyrazami szacunku pozostaje

Józef Romanowski